

Grzegorz Zackiewicz

(University of Białystok, Poland)

<https://orcid.org/0000-0001-9726-7163>

e-mail: g.zackiewicz@uwb.edu.pl

W obliczu upadku imperium. Rosja w polskiej myśli politycznej ostatnich miesięcy I wojny światowej

Facing the Fall of the Empire. Russia in Polish Political thought in the Last Months of World War I

ABSTRACT

This article attempts to discuss the dominant references in the Polish political thought to the situation in Russia in the final months of World War I. The author took as the starting point the moment when the Bolsheviks signed the Treaty of Brest with the Central Powers, which took place on 3 March 1918. In Polish terms, this separatist peace was seen as humiliating for Russia and at the same time creating a new international situation in Central and Eastern Europe. The closing caesura of the article is in turn symbolically marked by the moment of rebirth of the independent Polish state. Undoubtedly, this created new circumstances in which Polish political reflection on Russian affairs was to be shaped from then on.

PUBLICATION INFO				
			 e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060	
THE AUTHOR'S ADDRESS: Grzegorz Zackiewicz, the Faculty of History of the University of Białystok, 1 Niezależnego Zrzeszenia Studentów Place, Białystok 15-403, Poland				
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Faculty of History of the University of Białystok				
SUBMITTED: 2024.06.11		ACCEPTED: 2025.07.31		PUBLISHED ONLINE: 2025.10.31
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh		EDITORIAL COMMITTEE e-mail: reshistorica@umcs.pl		
				 
				

Polish political reflection on Russia in the spring, summer and early autumn of 1918 focused on four main problems. Firstly, there was an attempt to find an answer to the question of the genesis of the Bolshevik coup. Secondly, an attempt was made to find out the essence of Bolshevism. The third question concerned the future of the Leninist movement and, in particular, possible scenarios related to the widely expected collapse of communist rule in Russia. Last but not least, the question of the impact of Russian events on the fate of the Polish cause and, more broadly, on the situation in the region and in Europe as a whole was considered.

Key words: collapse of the Russian Empire, Polish political thought, Treaty of Brest, First World War, 1918, Bolsheviks

STRESZCZENIE

W artykule podjęto próbę omówienia dominujących w polskiej myśli politycznej ostatnich miesięcy I wojny światowej odniesień do sytuacji w Rosji. Za cezurę początkową autor przyjął moment podpisania przez bolszewików traktatu brzeskiego z państwami centralnymi, co nastąpiło 3 marca 1918 r. Na gruncie polskim ten separatystyczny pokój postrzegano jako upokarzający dla Rosji i stwarzający zarazem nową sytuację międzynarodową w Europie Środkowo-Wschodniej. Cezurę końcową artykułu symbolicznie wyznacza z kolei moment odrodzenia się niepodległego państwa polskiego. Niewątpliwie stwarzało to nowe okoliczności, w jakich miała się odtąd kształtować polska refleksja polityczna dotycząca spraw rosyjskich.

Polska refleksja polityczna na temat Rosji wiosną, latem i wczesną jesienią 1918 r. ogniskowała się wokół czterech głównych problemów. Po pierwsze, próbowano znaleźć odpowiedź na pytanie o genezę przewrotu bolszewickiego. Po drugie, usiłowano dociec istoty bolszewizmu. Trzecie pytanie dotyczyło przyszłości ruchu leninowskiego, a zwłaszcza ewentualnych scenariuszy związanych z powszechnie spodziewanym upadkiem rządów komunistycznych w Rosji. *Last but not least*, rozważano kwestię wpływu, jaki wydarzenia rosyjskie wywierają na losy sprawy polskiej, a szerzej na sytuację w regionie i w całej Europie.

Słowa kluczowe: upadek Imperium Rosyjskiego, polska myśl polityczna, traktat brzeski, I wojna światowa, 1918, bolszewicy

WPROWADZENIE

W ostatnich miesiącach I wojny światowej tematyka rosyjska niezmienne, tak jak w poprzednich miesiącach i latach, budziła bardzo duże zainteresowanie ogółu polskich elit politycznych. Wielu spośród rodzimych autorów skłaniało się wówczas do tego, by powielać ugruntowane oceny, jednak dynamiczny rozwój wydarzeń na bezkresnych obszarach dawnego imperium carskiego nie mógł pozostać bez wpływu na formułowane opinie. Istotną cezurę stanowił tu traktat zawarty 3 marca 1918 r. w Brześciu Litewskim pomiędzy Rosją Sowiecką a Niemcami i ich sojusznikami. Na gruncie polskim był on szeroko komentowany, a choć nie przyniósł fundamentalnej zmiany w oglądzie spraw rosyjskich, wprowadził nowe

akcenty do dyskusji toczonej na ten temat w obrębie polskich elit politycznych. W kolejnych miesiącach, gdy kwestią, która wyznaczała dominantę debaty politycznej nad Wisłą coraz wyraźniej stawała się sprawa kształtu społeczno-politycznego i terytorialnego przyszłej Polski, rzecz jasna nie mogło być wątpliwości, że rozważania dotyczące miejsca Rzeczypospolitej w powojennej Europie nadal muszą uwzględniać czynnik rosyjski.

Polska refleksja polityczna na temat Rosji wiosną, latem i wczesną jesienią 1918 r. ogniskowała się wokół czterech głównych problemów. Wszystkie one były ze sobą powiązane, a ich wypunktowanie stanowi tu tylko zabieg o charakterze porządkującym. Po pierwsze, próbowano znaleźć odpowiedź na pytanie o genezę przewrotu z listopada 1917 r., a nade wszystko przyczyny niespodziewanego sukcesu partii postrzeganej wcześniej jako skrajna i marginalna. Po drugie, usiłowano dociec istoty bolszewizmu, określić jego specyfikę, wskazać miejsce tego ruchu na politycznej mapie idei. Trzecie pytanie dotyczyło przyszłości ruchu bolszewickiego, a zwłaszcza ewentualnych scenariuszy spodziewanego upadku rządów leninowskich. Szukano tu również odpowiedzi na pytanie, czy możliwa jest ewolucja rosyjskiego komunizmu, a jeśli tak, to w jakim kierunku; wreszcie też, kto może zastąpić Włodzimierza Lenina i jego towarzyszy u władzy, gdyby ci zostali obaleni. *Last but not least*, w dalszym ciągu rozważano kwestię wpływu, jaki wydarzenia rosyjskie wywierają na losy sprawy polskiej, a szerzej na sytuację w regionie i w całej Europie.

Powrót Polski do grona państw niepodległych, który okazał się możliwy w realiach końca Wielkiej Wojny, z oczywistych względów nie spowodował bynajmniej zaniku zainteresowania Rosją, sprawił wszakże, że dyskusja na tematy rosyjskie toczyła się już odtąd w zasadniczo zmienionych okolicznościach i jako taka stanowi odrębny problem badawczy.

DYKTAT BRZESKI I JEGO KONSEKWENCJE

O podpisanym 3 marca 1918 r. pokoju brzeskim polski historyk napisał:

Nigdy w swej historii Rosja nie zawarła tak upokarzającego traktatu: musiała wyrazić zgodę na secesję wszystkich pogranicznych krajów obcoplemiennych, a więc Finlandii, Estonii, Łotwy i Litwy, Azerbejdżanu, Armenii i Gruzji, a także Królestwa Polskiego. Co gorsza należało wyrzec się też Ukrainy, [...] i Białorusi, uważanych powszechnie za ziemie „czysto rosyjskie”, sankcjonując ich niepodległość lub niezależność pod kuratelą państw centralnych¹.

¹ L. Bazyłow, P. Wieczorkiewicz, *Historia Rosji*, wyd. 4, Wrocław–Warszawa 2005, s. 400.

Układ pokojowy, będący szokiem również dla wielu bolszewików, stwarzał nową sytuację międzynarodową.

Takie oceny dominowały też w polskiej publicystyce politycznej w początkach marca 1918 r.

Rosja – pisał na gorąco publicysta konserwatywnego dziennika z Krakowa – zniknie z widowni, nie tylko jako mocarstwo pierwszorzędne, ale nawet jako poważny czynnik polityczny w międzynarodowych stosunkach. Całe pokolenie przejdzie, zanim ten kraj zabliźni rany, zadane mu przez wojnę i przez rewolucję, a ślady przejścia doktrynerskiej anarchii pozostaną dłużej, niżeli po panowaniu tatarskich chanów².

Tego samego dnia redaktorzy pokrewnego ideowo pisma wychodzącego w stolicy Wielkopolski stwierdzali, że pokój podyktowany przez Niemcy „kładzie ostateczną pieczęć pod rozkład Rosji”. W dalszej części artykułu pisano: „Potężne przed bardzo niedawnym jeszcze czasem państwo, straciło znaczną część swych obszarów i to właśnie najbogatszych i najbardziej cywilizowanych. [...] Pozostaje więc tułów, pozbawiony swobody ruchu na zewnątrz, w którym nadto wre walka wszystkich przeciwko wszystkim”³. Do analogicznych skojarzeń odwoływała się redakcja tygodnika wydawanego przez solidarystyczne Zjednoczenie Ludowe, oceniająca, że „olbrzymowi rosyjskiemu odrąbano wszystkie członki, pozostał tylko krwią opływający tułów”⁴.

Podobnie, ze wskazaniem na katastrofę państwowości rosyjskiej, choć nie zawsze kreśląc analogiczne scenariusze na przyszłość, zareagowała na traktat brzeski politycznie zaangażowana prasa pozostająca w kręgu oddziaływania Narodowej Demokracji. Wizja *Pax Germanica*, narzuconego bezsilnej Rosji dyktatu, znalazła odzwierciedlenie choćby na łamach pisma „Zjednoczenie Narodowe” wychodzącego w Lublinie⁵. „Upadek imperium rosyjskiego – stwierdzał z kolei 7 marca 1918 r. Bolesław Koskowski – wymazuje z mapy europejskiej jedno z państw, zbudowanych na przemocy fizycznej, na ucisku narodów obcych”. Publicysta „Kuriera Warszawskiego” uznawał ten fakt za „bezwarunkowy i niewątpliwy”, niezależnie od tego, jaki będzie „wynik ostateczny” Wielkiej Wojny. Zastanawiając się nad konsekwencjami opisywanych wydarzeń, Koskowski zwracał uwagę, że jakkolwiek rozpadło się właśnie „dawne państwo rosyjskie”, to „nie upadł naród rosyjski”. Związany z obozem narodowym

² „Czas” [dalej: „C”] 1918, nr 105, s. 1.

³ „Dziennik Poznański” [dalej: „DP”] 1918, nr 53, s. 1.

⁴ „Zorza” 1918, nr 11, s. 1.

⁵ „Zjednoczenie Narodowe” 1918, nr 2 (dodatek).

autor dowodził ponadto, że „myśl zupełnego oderwania się Ukrainy od Rosji nigdy nie utrwali się w Rosji”. Zarówno historia, jak też ekonomia i polityka miały według Koskowskiego warunkować „dążenie do takiego lub innego związku z Ukrainą”⁶.

Też, że traktat brzeski wykreśla Rosję z rzędu mocarstw europejskich stawiała redakcja tygodnika należącego do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piaś”⁷. Lider tego ugrupowania wspominał później, że już w trakcie rokowań pokojowych krążyły pogłoski, że „delegaci niemieccy zachowują się wobec bolszewików z niesłychanym lekceważeniem, traktując ich jak Murzynów”⁸.

W innym krakowskim organie prasowym, jakim była „Nowa Reforma”, pisano wręcz o „rozbiorze Rosji”. Publicysta liberalnego dziennika tak charakteryzował sytuację: „Runął kolos o glinianych nogach, który przednie łapy oparł był nad Morzem Bałtyckim, tylne aż nad brzegami Oceanu Wielkiego. [...] Na miejscu potężnej Rosji wytworzyło się »vacuum«, w które odwiecznym prawem przyrody poczał się wdzierać napór innych kolosów”. Za takowe uznawał autor nie tylko Niemcy, ale także napierającą od wschodu Japonię. Losy imperium rosyjskiego publicysta „Nowej Reformy” zestawiał z dziejami starożytnych despotii Wschodu, ale też Rzymu⁹.

Trzy dni później na tych samych łamach Konstanty Srokowski narysował obraz apokalipsy imperium, „kupy gruzów, która po niej została i jeszcze dymi”. Autor zauważał, że choć od dłuższego czasu zanosilo się na zmierzch wielkomocarstwowej pozycji Rosji, to jednak skala upadku tego państwa, które przestało być „zdolne w jakimkolwiek stopniu do wywierania wpływu na stosunki międzynarodowe”, pomimo wszystko szokuje. „Z taką szybkością – pisał Srokowski – mogą rozpadać się państwa w istocie swojej średniowieczne, jak Rosja, które miały nieszczęście znaleźć się w epoce – automobilów i aeroplanów”¹⁰.

W reprezentującej stanowisko lewicy niepodległościowej „Nowej Gazecie” zwracano w tym samym czasie uwagę na to, że w przypadku traktatu brzeskiego „właściwie nie wiadomo, gdzie jest kontrahent, mówi się z Rosją nieistniejącą dziś jako państwo”¹¹. W jednym z kolejnych numerów warszawskiego dziennika została zaprezentowana

⁶ „Kurier Warszawski” [dalej: „KW”] 1918, nr 67, s. 2.

⁷ „Piaś” [dalej: „P”] 1918, nr 10, s. 1–2.

⁸ W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 1, oprac. E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1988, s. 404.

⁹ „Nowa Reforma” [dalej: „NR”] 1918, nr 102, s. 1.

¹⁰ „NR” 1918, nr 106, s. 1.

¹¹ „Nowa Gazeta” [dalej: „NG”] 1918, nr 119, s. 1.

następująca diagnoza: „Tak zachwiał się i wali gmach półtorastuletni wysiłku i potęgi. [...] przestrzeń ta cała stoi otworem najazdom kapitału, ambicjom mocarstw”¹².

Z kolei w tygodniku wydawanym przez Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” Aleksander Bogusławski konstatował, że w wyniku ustaleń brzeskich „w miejsce jednej Rosji powstaje szereg państw w większej lub mniejszej zależności od państw centralnych, a szczególnie od Niemiec”. Podkreślając, że w „wojnie obecnej najwięcej okrojona wyjdzie Rosja”, dodawał, że to zaborcze państwo otrzyma w ten sposób „słuszną zapłatę”¹³. Bogusławski sugerował, że bezpośrednią przyczyną upadku państwa rosyjskiego był „nieład, jaki się tam po rewolucji zakradł”. Uważając, że stan taki jest przejściowy, pisał: „Wyszumią się ludzie, ustalą swoje rządy i przypomną sobie swoje straty. A stracili wiele”¹⁴. W dłuższej perspektywie, trudnej póki co do wyobrażenia, Rosja – uważał przedstawiciel lewicowego odłamu polskiego ruchu ludowego – „musi z natury rzeczy dążyć do odzyskania Estlandii i Ukrainy, przynajmniej tej, która ciągnie się za Dnieprem”, co zapewne będzie musiało wywołać „zatarg z Niemcami”¹⁵.

Bezprecedensowy triumf Niemiec nad Rosją stwierdzała również redakcja socjalistycznego pisma „Jedność Robotnicza”¹⁶. „Trzeba – pisało – byśmy byli szczerzy... Rewolucja rosyjska została w tej chwili pobita, i to pobita bardzo mocno, na całej linii”¹⁷. Publicysta tygodnika PPS wzbraniał się co prawda przed ostatecznymi osądami, jednakże napisał: „Przyszłość dopiero pokaże, ile w tym wyniku jest winy bolszewików; niewątpliwie, Lenin i Trocki nie stanęli na wysokości zadania; nie potrafili oni wytworzyć »jednolitego frontu demokracji rewolucyjnej«, nie potrafili przełamać w sobie zastarzałej nienawiści do innych partii socjalistycznych”¹⁸.

W głównym organie prasowym galicyjskich socjalistów stwierdzano z kolei, że „pokój zawarty przez Niemcy z Wielkorusją (jak nazywa się dziś Rosję po oderwaniu od niej Ukrainy, [...]), oznacza położenie Rosji – że użyjemy terminu atletycznego – na obie łopatki”. Był to więc, jak podkreślał komentator „Naprzodu”, „w całym tego słowa znaczeniu niemiecki »pokój zwycięski«”. Publicysta dodawał: „Rosja cofnięta zostaje

¹² „NG” 1918, nr 121, s. 1.

¹³ „Wyzwolenie” [dalej: „W”] 1918, nr 11, s. 105.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 106.

¹⁶ „Jedność Robotnicza” [dalej: „JR”] 1918, nr 10, s. 1–2.

¹⁷ „JR” 1918, nr 10, s. 2.

¹⁸ *Ibidem*, s. 2.

wstecz o wieki swego rozrostu; odpartą zostaje od Bałtyku i Czarnego Morza, traci »okna«, które jej wyrąbywał do Europy car Piotr I”¹⁹.

Wrażenie, jakie wywołał traktat brzeski, przekładało się na oceny formułowane także w kolejnych tygodniach, gdy ostateczny wynik I wojny światowej wciąż wydawał się niepewny. Przedstawiciele różnych nurtów politycznych zgodnie podkreślali, że „upadek Rosji” kompletnie zaburzył układ sił w regionie. Środowiska skupione wokół Rady Regencyjnej uważały, że w sytuacji, gdy „imperium carów rozpada się jak domek z kart” i gdy tylko „najbardziej zakamieniały odłam” Narodowej Demokracji jest skłonny wierzyć, że koalicja zachodnia „przyjdzie do Warszawy stworzyć nam państwo od Odry aż do Dniepru”²⁰, należy podjąć rokowania z Niemcami i Austro-Węgrami „w sprawie definitywnego rozwiązania sprawy polskiej”²¹.

Z poufnych dokumentów wytworzonych w lipcu 1918 r. przez Departament Stanu Gabinetu Rady Regencyjnej wynikało, iż państwo rosyjskie przestało istnieć jako samodzielny podmiot stosunków międzynarodowych. Idąc tym tropem myślenia, oceniano, że najbliższą przyszłość Rosji określa rywalizujące w Wielkiej Wojnie mocarstwa. Łączyło się z tym wszakże przekonanie, że organizująca się opozycja antybolszewicka zwraca się ku Entencie, co wobec spodziewanego upadku rządów lenińskich stawiać miało Niemcy w coraz trudniejszej sytuacji²². Inaczej postrzegał sytuację czołowy polski germanofil Władysław Studnicki, który 26 czerwca 1918 r. na forum Rady Stanu, konstatując, że „w Rosji panuje rozkład, który może przetrwać lat dziesiątki”, stwierdzał: „Od Niemców będzie zależało w jakich granicach powstaniemy, w jakich granicach będziemy żyć”²³.

Uwagi powyższe można skonfrontować z zapiskami Jana Dąbrowskiego. Historyk związany wcześniej z Naczelnym Komitetem Narodowym oceniał, że finał wojennych zmagania może się okazać dla sprawy polskiej niefortunny. Zwracając uwagę na sukcesy Niemców na Wschodzie, 20 kwietnia 1918 r. zapisał: „Oto zostanie Polska złożona z samego

¹⁹ „Naprzód” [dalej: „N”] 1918, nr 52, s. 1.

²⁰ S. Dzierżbicki, *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, Warszawa 1983, s. 280, 282.

²¹ H. Bartoszewicz, *Kierunek wschodni aktywności dyplomatycznej Rady Regencyjnej*, „Dzieje Najnowsze” 2018, 50, 1, s. 13. Równocześnie szukano wsparcia Berlina na rzecz wysiłków zmierzających do ustanowienia efektywnie działających Przedstawicielstw Rady Regencyjnej w Rosji i na Ukrainie (*ibidem*, s. 14–21).

²² Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Akta Romana Knolla [dalej: ARK], sygn. 1, k. 120–122. Vide: też: „Wiadomości Polskie” [dalej: „WP”] 1918, nr 192, s. 3.

²³ *Sprawozdanie stenograficzne z 2. posiedzenia Rady Stanu Królestwa Polskiego z dnia 26 czerwca 1918 r.*, s. 13.

Królestwa bez Litwy i Galicji, choćby nawet nie obciętego. Serbia”²⁴. Niecały miesiąc później, również w swoim prywatnym dzienniku, odnotował krążące pogłoski, że być może „Niemcy pogodzą się z Rosją zwracając jej Ukrainę”²⁵. Autor nawiązywał tu do podpisanego 9 lutego 1918 r. w Brześciu Litewskim przez Niemcy i Austro-Węgry traktatu z Ukrainą Republika Ludową, w którym przekazywano pod zarządek tworzącego się państwa ukraińskiego Podlasie i Chełmszczyznę, a który to układ na ziemiach polskich wywołał powszechne oburzenie²⁶. Jeszcze w połowie sierpnia 1918 r., ale tym razem na łamach prasy, Dąbrowski stwierdzał „upadek Rosji” i pisał, że „spośród państw, które ciągnąć będą korzyści” z położenia państwa rosyjskiego, „Niemcy są tym, które zdobywa sobie najszerze i najlepsze tereny ekspansji”²⁷. W prowadzonych na użytek prywatny zapiskach Dąbrowski był już wówczas bardziej wstrzemięźliwy w ocenach. Pod datą 11 sierpnia 1918 r. zapisał, że „wojna stanęła na remisie”. „Rosja leży, Niemcy będą mocno zahamowane, jak się zdaje” – dodawał²⁸.

Trzy tygodnie później trwający na pozycjach aktywistycznych Marceli Handelsman wyraził pogląd, że pomimo niepowodzeń na froncie zachodnim Niemcy pozostaną po zakończonej wojnie czynnikiem decydującym w Europie Środkowo-Wschodniej²⁹. Z kolei czołowy zwolennik rozwiązania austro-polskiego Władysław Leopold Jaworski dopiero 23 września 1918 r. zastanawiał się nad perspektywą „doszczętnego pobicia Niemców”³⁰.

Inna była oczywiście po traktacie brzeskim optyka polityków przeciwnych jakiegokolwiek współpracy z państwami centralnymi, ale tu także zazwyczaj dochodzono do wniosku, że potęga niemiecka ma decydujący wpływ na sytuację w regionie. „Dzisiaj – oceniali wiosną 1918 r. socjaliści – Rewolucja rosyjska leży pokonana u stóp pruskich żołdaków”³¹. Niemcy przedstawiano zaś jako „nowego »żandarma Europy«,” który, grzebiąc nadzieje związane z upadkiem caratu, usiłuje „zatknąć sztandar policyjnej przemocy i cofnąć wstecz spienione fale demokracji”³².

²⁴ J. Dąbrowski, *Dziennik 1914–1918*, oprac. J. Zdrada, Kraków 1977, s. 120.

²⁵ *Ibidem*, s. 122.

²⁶ Szerzej vide: J. Lewandowski, *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier 1914–1918*, Warszawa–Łódź 1986, s. 145–148.

²⁷ „WP” 1918, nr 193, s. 1–3.

²⁸ J. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 132.

²⁹ J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 158–159.

³⁰ W.L. Jaworski, *Diariusz 1914–1918*, wybór i oprac. M. Czajka, Warszawa 1997, s. 280.

³¹ „Robotnik” 1918, nr 288, s. 1.

³² AAN, Polska Partia Socjalistyczna-Frakcja Rewolucyjna, sygn. 15/III/3, k. 107. Cf. też: „Robotnik” 1918, nr 289, s. 1–2.

Piłsudczyk Bogusław Miedziński wspominał po latach, że w jego środowisku politycznym wiosną i latem 1918 r. z niepokojem odnotowywano „nowe zwycięstwa niemieckie”, które wobec „rozpadu armii i całej potęgi imperium rosyjskiego” odsuwały oczekiwane „zakończenie wojny przez klęskę państw centralnych”³³. Znany później polityk sanacyjny sugerował zarazem, że w kręgach zwolenników Józefa Piłsudskiego nie brakowało wówczas głosów, iż dziejowy konflikt polsko-rosyjski będzie miał swoją kontynuację szybciej, niż się tego spodziewa ogół polskich obserwatorów³⁴. Koresponduje z tym opinia innego z działaczy piłsudczykowskich Tadeusza Hołównki, który z perspektywy czasu tak wspominał stan rzeczy istniejący wiosną 1918 r.: „Było dla nas oczywistym, że Rosja sowiecka, nawet przyjmując upokarzający pokój z Niemcami, faktycznie nie pogodzi się z narzuconymi jej warunkami, [...]”³⁵.

Reprezentujący przeciwstawny wobec piłsudczyków obóz polityczny Roman Dmowski swoje stanowisko w omawianej kwestii przedstawił podczas posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu 27 maja 1918 r. Lider obozu wszechpolskiego stał na stanowisku, że Niemcy dążyć będą do „zupełnego rozbicia Rosji” i zakładają między innymi „anektowanie pobrzeża Bałtyckiego, utworzenia państwa litewskiego i ruskiego pod protektorem niemieckim”. W ocenie Dmowskiego, o ile „chwilowy upadek Rosji znacznie ułatwił naszą sprawę”, to „zupełne jej rozbicie i pozabawienie dostępu do obu mórz” pozostaje sprzeczne z polską racją stanu³⁶. Przywódca endecji stwierdził też, że „państwo rosyjskie nieprędko odzyska utraconą potęgę”, a zatem zagrożenie rosyjskie jeszcze długo nie będzie istotnym czynnikiem determinującym politykę polską. Dodając, że „sama Rosja z wewnątrz rady sobie nie da”, był Dmowski przekonany, że alternatywą dla niemieckiej dominacji w Europie Środkowo-Wschodniej może być tylko „czynna interwencja w Rosji” ze strony Ententy³⁷.

O stanie nastrojów w obrębie środowisk endeckich świadczyć mogą też zapiski w dzienniku Stanisława Karpińskiego. Przyszły prezes Banku Polskiego pod datą 20 kwietnia 1918 r. zapisał: „Wciąż bardzo źle. Wojna może być nierozstrzygnięta. Polskę mają urządzić Niemcy”³⁸. Nieco ponad miesiąc później ten sam autor zauważył: „W polityce coraz

³³ B. Miedziński, *Moje wspomnienia (dokończenie)*, „Zeszyty Historyczne” 1976, 37, s. 115. Vide też: „Rząd i Wojsko” 1918, nr 28–29, s. 1–2.

³⁴ B. Miedziński, *op. cit.*, s. 101–102, 117.

³⁵ T. Hołównko, *Przez dwa fronty. Ze wspomnień emisariusza politycznego z 1918 roku. Z Warszawy do Kijowa*, Warszawa 1931, s. 9.

³⁶ AAN, Komitet Narodowy Polski w Paryżu [dalej: KNP], sygn. 5, k. 90v.

³⁷ *Ibidem*, k. 91. Vide też: „KW” 1918, nr 196, s. 1–2.

³⁸ S. Karpiński, *Pamiętnik dziesięciolecia 1915–1924*, Warszawa 1931, s. 174.

gorzej, a to w miarę postępów zwycięstw niemieckich”³⁹. W jednym z kolejnych wpisów ze smutkiem konstatował, że „Niemcy pod Paryżem”⁴⁰, zaś 9 lipca 1918 r. zanotował: „Niemców dwory na Polesiu witają jak zbawców, bo odbierają bolszewikom zrabowane dobro i oddają dawnym gospodarzom”⁴¹.

Trafna wydaje się w tym kontekście opinia, że świadomość definitywnej przegranej państw centralnych stała się powszechna wśród przedstawicieli polskich elit dopiero wczesną jesienią 1918 r. Nawet jednak wówczas obecność wojsk niemieckich na Wschodzie była istotnym czynnikiem determinującym sytuację w regionie⁴². Cytowany Jaworski, a przecież nie on jeden tak postrzegał wyłaniające się zagrożenia dla Polski, zanotował w swoim diariuszu 24 października: „Co koalicja zrobi z Rosją? Odbuduje ją, ale w jakich rozmiarach? Jak my na tej odbudowie wyjdziemy? Więcej jest danych, że nas zmniejszą do granic etnograficznych”⁴³. Warto dodać, że w przedłożonym kilkanaście dni wcześniej prezydentowi USA memoriale Dmowski postulował, by spór terytorialny między Polską a Rosją rozstrzygnąć, przyznając Polsce na wschodzie „granice po drugim rozbiórce”⁴⁴. W skierowanym 12 października 1918 r. do sztabu marszałka Ferdinanda Focha memoriale KNP sformułowana została zaś propozycja obsadzenia przez siły Ententy oraz oddziały polskie linii biegnącej od Kowna przez Brześć Litewski do Kamieńca Podolskiego⁴⁵. Pojawiały się też głosy, przykładem datowany na 4 października 1918 r. memoriał reprezentującego odmienną niż endecka orientację polityczną Stronnictwa Polskiej Polityki Demokratycznej, by tworzyć na Wschodzie fakty dokonane i w finalnym okresie Wielkiej Wojny, odwołując się do „zasad nowoczesnego federalizmu”, „uczynić wszystko, by z jednej strony o odbudowie dawnej Rosji nie mogło być mowy, a z drugiej, by polskość na dawnych naszych kresach nie doznała uszczerbku”⁴⁶.

Analizując polską myśl polityczną z ostatnich miesięcy I wojny światowej, nietrudno też dostrzec, że rozwój wydarzeń w Rosji budził

³⁹ *Ibidem*, s. 175.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 176.

⁴¹ *Ibidem*, s. 177. Vide też: „KW” 1918, nr 183, s. 1–2.

⁴² A. Juzwenko, *Próby ustalenia polityki Polski wobec Rosji na przełomie 1918 i 1919 roku*, „Przegląd Historyczny” 1973, 64, 2, s. 336–337.

⁴³ W.L. Jaworski, *op. cit.*, s. 290.

⁴⁴ Memoriał o terytorium państwa polskiego złożony przez R. Dmowskiego prezydentowi Wilsonowi w Waszyngtonie dnia 8 października 1918 roku (tł. z ang.), w: R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, wyd. 2, Warszawa 1989, s. 306–307.

⁴⁵ A. Juzwenko, *op. cit.*, s. 340–341.

⁴⁶ AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Warszawie, sygn. 26, k. 434–438.

duże obawy związane z groźbą przeniesienia się nad Wisłę tendencji rewolucyjnych. Zazwyczaj nie spodziewano się rychłej rosyjskiej inwazji militarnej, przesądzała o tym ocena, że aktualnie Rosja nie może podjąć skutecznej ofensywy. Takie głosy, jak ten Gustawa Doborzyńskiego, który przestrzegał na początku listopada 1918 r., że bolszewicy za wszelką cenę będą usiłowali rozpaść „płomień” rewolucji światowej, nie zdarzały się często⁴⁷. Już jednak perspektywa oddziaływania komunistycznej propagandy budziła coraz większe obawy, tym bardziej że pogarszała się sytuacja ekonomiczna, a w perspektywie był też powrót repatriantów ze wschodu⁴⁸. „Mam wrażenie – zapisał 8 października 1918 r. Jaworski – jak gdyby się zbliżało coś wielkiego, strasznego a tajemniczego. Fakt bowiem, że wszyscy wierzą, że przyjdzie rewolucja”⁴⁹. Zdaniem konserwatywnego polityka taka ewentualność miała przerażać wówczas także „posłów socjalistycznych”⁵⁰. Już na krótko przed zakończeniem I wojny światowej Jaworski zapisał: „Jedno tylko widzieć, że w czasie przejściowym grozi anarchia”⁵¹. Nieco wcześniej przed wiszącą nad Austro-Węgrami perspektywą „rewolucji socjalnej”, w konsekwencji stanowiącej zagrożenie dla całej Europy, przestrzegał endecki polityk Stanisław Grabski⁵². Zdarzały się też w polskiej refleksji politycznej tego okresu wizje istic apokaliptyczne, w świetle których współcześni mieli być świadkami „gigantycznej walki, przez Szatana samego inspirowanej i prowadzonej”, zanim „nastąpi zwiędnięcie Chrystusa”⁵³.

ROSJA BOLSZEVIKÓW I ROSJA PRZYSZŁA

Jeśli chodzi o próby wyjaśnienia genezy rządów bolszewickich, na gruncie polskiej myśli politycznej ostatnich miesięcy I wojny światowej funkcjonowały trzy główne schematy interpretacyjne. Duża część autorów sięgała równocześnie po argumenty należące do dwóch z nich, trzeci zazwyczaj odrzucając. Fundamentem większości ocen – tak jak działo się to na przełomie 1917 i 1918 r. – wciąż był pogląd, że bolszewizm

⁴⁷ „WP” 1918, nr 203, s. 1–3.

⁴⁸ „KW” 1918, nr 274, s. 3.

⁴⁹ W.L. Jaworski, *op. cit.*, s. 283.

⁵⁰ Ibidem. Vide też: D. Nałęcz, *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*, Warszawa 1994, s. 63–65.

⁵¹ W.L. Jaworski, *op. cit.*, s. 291. Vide też: J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik niekombatanta*, Niwiska 1936, s. 372; „P” 1918, nr 43, s. 9.

⁵² AAN, KNP, sygn. 7, k. 36–37.

⁵³ W. Glinka, *Pamiętnik z Wielkiej Wojny*, t. 3, Warszawa [1928], s. 181.

jest produktem rosyjskiej historii, zjawiskiem, które miało szansę zaistnieć w warunkach bezprecedensowego kryzysu imperium. Pogląd ten cieszył się popularnością w niemal wszystkich polskich środowiskach politycznych, ale szczególnie wśród konserwatystów i w szeroko pojętym obozie centrolewicy. W takim ujęciu Rosja była od wieków państwem zwyrodniałym, które długo toczyła choroba, nieprowadząca jednakże do głębokiego kryzysu, choć wydarzenia rewolucji 1905 r. stanowiły już w jakimś sensie zapowiedź tego, co miało dopiero nadejść. Łączyło się z tym przekonanie, że wadliwie zbudowany gmach państwowy Rosji załamał się w warunkach wojny totalnej, jaka wybuchła w Europie w 1914 r. Przełomem był tu jednakże nie „czerwony” Październik, lecz rewolucja lutowa, która pozbawiła władzy cara. Miało to istotne znaczenie symboliczne, zdaniem wielu rozpoczęła się wtedy kolejna „wielka smuta”. Logiczne zwieńczenie takiej interpretacji stanowił więc pogląd, że przewrót bolszewicki, noszący wszelkie znamiona zamachu stanu dokonanego w warunkach rozpadu struktur państwowych, należy interpretować jako kolejny etap, może tylko epizod w dziejach rewolucji, która rozpoczęła się wraz z upadkiem Mikołaja II. Sukces bolszewikom ułatwiła zaś słabość rosyjskich elit i specyficzne nastawienie ogółu społeczeństwa, które mentalnie tkwi wciąż w „wiekach ciemnych”.

Ilustrację przywołanego wyżej sposobu opisu okoliczności, w jakich doszło do przewrotu bolszewickiego, stanowić może artykuł zamieszczony pod koniec kwietnia 1918 r. w krakowskim „Czasie”. Na łamach dziennika stwierdzano, że „Rosja nigdy nie posiadała stronnictwa konserwatywnego na wzór zachodni”, co stało się jednym z powodów, że w państwie carów tak trudno było podjąć jakiekolwiek przemyślane reformy. Jak pisał anonimowy autor: „Pomiędzy demagogią reakcyjną panującej biurokracji, a demagogią rewolucyjną grup radykalnych nie było miejsca dla konserwatyzmu, opartego na poszanowaniu tradycji, a jednocześnie uznającego ewolucyjny rozwój pojęć społeczno-politycznych”. W efekcie cała „nowoczesna historia Rosji” została „wypełniona walką tych dwóch skrajnych kierunków, które posługiwały się tymi samymi metodami i odznaczały się tym samym brakiem tolerancji”⁵⁴. Krakowski konserwatysta wskazywał, że w momencie próby, jaką była rewolucja lutowa, „ster” wymknął się bardzo prędko z rąk osób odpowiedzialnych i obdarzonych polityczną wyobraźnią, a „przeszedł do najniebezpieczniejszego rodzaju ludzi, do półinteligentów, tj. do jednostek niedouczonej, słabo rozwiniętych, ale obdarzonych chorobliwą ambicją, połączoną z brakiem jakichkolwiek skrupułów”. To ci ostatni mieli „pod firmą” bolszewizmu prowadzić „agitację wśród motłochu, działając z całą bezwzględnością

⁵⁴ „C” 1918, nr 196, s. 1.

na jego najniższe instynkty”⁵⁵. W tym samym niemal okresie Stanisław Dzierzbicki przytaczał opinię świadka wydarzeń rosyjskich głoszącą, że „prócz kilku wyjątkowo nielicznych jednostek ogół działaczy rewolucyjnych był pozbawiony patriotyzmu”⁵⁶.

Również politykom z kręgu Narodowej Demokracji nie było obce postrzeganie Rosji jako obszaru, w którym społeczeństwo tradycyjnie charakteryzowało się niskim poziomem samoorganizacji społecznej, znikomą świadomością polityczną, a także niewolniczą, typowo „wschodnią”, jeśli nie wprost azjatycką mentalnością. Na odbywającym się 23 maja 1918 r. posiedzeniu KNP Józef Wielowieyski, były członek Stronnictwa Polityki Realnej, charakteryzując „psychologię chłopą rosyjskiego”, wskazywał na quasi-religijny kult cara przed 1917 r. W tym ujęciu rosyjski władca był dla ludności wiejskiej „nie tylko szefem państwa, ale zarazem i szefem kościoła, pół-bogiem”. „Gdy go obalono – mówił o carze polityk uważany w środowisku endeckim za znawcę tematyki rosyjskiej – umysł chłopą pograżył się w zupełnej anarchii, nie wiedząc, ku czemu kierować swe myśli i wiarę”⁵⁷.

Charakterystyczne przykłady mogące stanowić ilustrację tego rodzaju sposobu postrzegania spraw rosyjskich można też znaleźć w prywatnych zapiskach Władysława Glinki. Ten konserwatywny działacz pod datą 5 lipca 1918 r. zanotował: „Coraz więcej wątpię o tym, czy naprawdę istnieje »narod« rosyjski. Istnieje sto kilkadziesiąt milionów ludzi, którzy byli przez wieki związani biurokratycznym aparatem carskim, lecz ducha żadnego nie ma w tej masie, w której każdy myśli tylko o własnym interesie, i to jedynie na najbliższe dwadzieścia cztery godziny”⁵⁸. Na ten ostatni aspekt zwracał też uwagę między innymi piłsudczyk Michał Sokolnicki, notując swoje wrażenia z pobytu w Rosji w połowie 1918 r.⁵⁹ Przekonanie, że fenomen rządów leninowskich można zrozumieć jedynie z uwzględnieniem specyfiki rosyjskiej historii wyrażał na łamach tygodnika PSL „Wyzwolenie” prominentny działacz tej partii, Bogusławski⁶⁰.

Drugi schemat wyjaśniający triumf bolszewików w listopadzie 1917 r., jak się wydaje z każdym tygodniem zyskujący na znaczeniu, sprowadzał się do sugestii, że Rosja padła wówczas ofiarą sprzysiężenia wrogich, a do tego etnicznie obcych sił. Ten swoisty atak „z zewnątrz”

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ S. Dzierzbicki, *op. cit.*, s. 289.

⁵⁷ AAN, KNP, sygn. 5, k. 53v–54.

⁵⁸ W. Glinka, *op. cit.*, s. 114.

⁵⁹ M. Sokolnicki, *Emisariusz Niepodległej. Wspomnienia z lat 1896–1919*, wybór i oprac. A. Dębska, Warszawa 2019, s. 316.

⁶⁰ „W” 1918, nr 41, s. 361–362.

kojarzono z działaniami Niemców lub Żydów, niejednokrotnie łącząc obie te wersje. Motyw „żydokomuny” wiązany był też z aktywnością sił wrogich chrześcijaństwu. Do charakterystycznych przykładów takich właśnie prób wyjaśnienia genezy „Października” zaliczyć można krótki artykuł zamieszczony w połowie 1918 r. w jednym z endeckich pism wychodzących w Warszawie. Autor tekstu sugerował, że wszyscy poza Leninem członkowie bolszewickiego rządu są Żydami, a równocześnie należą do grona „przyjaciół i jak dziś rzeczy stoją sojuszników cesarza Wilhelma”. W rzekomo rozpowszechnianej w Rosji odezwie mieli oni zdjąć „chrześcijańskie maski z żydowskich oblicz”⁶¹.

Co warte podkreślenia, zwolennicy takiego sposobu myślenia wywodzili się bynajmniej nie tylko z obozu narodowego, choć tam był to pogląd najczęściej artykułowany. Spiskowe teorie o antyniemieckim czy antysemickim wydźwięku funkcjonowały także w środowiskach bliższych centrum, dotyczyło to również części ruchu ludowego. Przedstawiciel tego ostatniego nurtu politycznego pisał w czerwcu 1918 r.: „Rząd bolszewicki to same prawie Żydy [sic!], a Żydzi nie lubią ustępować miejsca poczesnego, gdy je raz zdobędą”⁶².

Należy zaznaczyć, że wspomniany schemat interpretacyjny był za zwyczaj dopełniany przez obraz państwa i społeczeństwa rosyjskiego, które okazały się wyjątkowo podatne na tego typu zagrożenie. Rosja padła – jak dowodzono – ofiarą demonicznych sił, ale te ostatnie nie mogłyby osiągnąć swoich celów, gdyby natrafiły na skuteczny opór⁶³. W jednym z druków ulotnych Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego kolportowanych u schyłku wojny pisano, że Rosja, która miała być filarem frontu walki z Niemcami i która niegdyś „tak odważnie wojowała z polskimi powstańcami” – „okazała się kolosem glinianym, nasiąkniętym zgnilizną”. „Wystarczyło garści przekupnych Żydów – twierdzili autorzy ulotki – szpiegów niemieckich, aby Rosję powalić do nóg Wilhelma”⁶⁴. Endeccy działacze głosili przy tym pogląd, że „sprawiedliwość dziejowa wymierzyła Rosji karę”, podobnie jak Niemcom, którzy również zostali pokonani, co położyło kres ich panowaniu w dawnym imperium carów. „Rosja odbywa dziś straszną pokutę” – pisano, precyzując, że krajem tym rządzą dziś „bolszewicy żydowscy”⁶⁵. Można się dziś zastanawiać, gdzie przebiegała granica między tym, w co

⁶¹ „Wiadomości Polityczne” 1918, nr 17–18, s. 32.

⁶² „P” 1918, nr 25, s. 9.

⁶³ E.J. Dillon, *Spotkania, rozmowy i korespondencja z Romanem Dmowskim*, „Glaukopis” 2006, nr 5–6, s. 26.

⁶⁴ AAN, Zbiór Druków Ulotnych [dalej: ZDU], sygn. 113, s. 22.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 22–23.

rzeczywiście wierzyli autorzy takich druków ulotnych, a co było jedynie propagandą na potrzeby walki politycznej.

Nie może być zaś wątpliwości, że przyjęcie którejs z dwóch wspomnianych interpretacji genezy przewrotu bolszewickiego lub też uznanie, że w obu zawarte są trafne obserwacje, prowadziło do potępienia rządów leninowskich. Drugorzędną sprawą było w tym kontekście, czy poszczególni autorzy uważali bolszewików za rodzaj agentury u władzy, element większego planu spiskowego, czy „tylko” nihilistów wpisujących się w długą rosyjską tradycję bądź opętanych żądzą władzy fanatyków. Powszechnie zgadzano się tu co do tego, że należy potępić barbarzyńską praktykę rządów leninowskich. Autorzy reprezentujący szeroko pojętą centroprawicę uważali zaś, że również teoretyczne założenia komunizmu, o ile uznać, że takowe istnieją, a bolszewicy nie są tylko „szajką” u władzy, trzeba odrzucić jako fundamentalnie sprzeczne z moralnością, kulturą, religią oraz zdrowym rozsądkiem⁶⁶.

Jeśli pominąć środowiska lewicowe, powszechne było w polskiej myśli politycznej w 1918 r. przekonanie, że w państwie, którego nominalnym przywódcą jest Lenin, normę stanowi przemoc polityczna. Czasem stosowano taką retorykę, jak ta, do której odwołał się publicysta tygodnika „Piast”. W tekście z 15 września 1918 r. pisał: „Żydy [sic!], stojące na czele ruchu bolszewickiego i rządu, zaczęły taki terror, że przypominają się czasy Iwana Groźnego”⁶⁷. Co jednak warto odnotowania, choć wątek ten funkcjonował w publicystyce politycznej, duża część negatywnie nastawionych do sowieckiego komunizmu autorów nie uważała go za motyw wiodący. Wynikało to chyba głównie z przekonania, że ówczesna Rosja, „dymiące pożarami i ociekające krwią dzikie pola”, to raczej Hobbesowska kraina, w której toczy się „wojna wszystkich ze wszystkimi”, niżli państwo zasługujące na miano totalitarnego (sam termin oczywiście wówczas nie funkcjonował)⁶⁸. Zapewne najbardziej uwrażliwieni na kwestię przemocy politycznej byli świadkowie wydarzeń przebywający w omawianym okresie w głębi Rosji bądź też na Kresach Wschodnich I Rzeczypospolitej⁶⁹.

⁶⁶ „Rok Polski” 1918, nr 10, s. 588–589.

⁶⁷ „P” 1918, nr 37, s. 13.

⁶⁸ S. Dzierzbicki, *op. cit.*, s. 312; J. Hupka, *op. cit.*, s. 346; P. Majewski, *Bolszewicy w oczach Polaków 1917–1920*, „Przegląd Wschodni” 1999, 4, s. 657–658.

⁶⁹ W. Glinka, *op. cit.*, s. 181; E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847–1928*. Cz. 1, oprac. J. Iwaszkiewicz, Wilno 1931, s. 207–209; D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904–1939*, Gdańsk 1999, s. 140–141.

Wyobrażenie bolszewizmu jako zjawiska, które stanowi emanację sił wrogich nie tylko cywilizacji zachodniej, ale przede wszystkim chrześcijaństwu, mogło się wydawać przekonujące przede wszystkim tym spośród polskich obserwatorów, którzy uważali, że jest to coś więcej niż chybiony projekt polityczny. Trudno stwierdzić, jak liczna to była grupa, sam pogląd na pewno przebiegał się już do świadomości społecznej. Komunizm postrzegany jako ruch parareligijny, przejaw idolatrii, dążenia do realizacji „raju” bez Boga, siłami samego człowieka – pojawił się w ówczesnej refleksji politycznej nie tylko, rzecz jasna, na gruncie polskim⁷⁰. Wśród rodzimych krytyków Lenina i jego towarzyszy zapewne więcej zwolenników miał jednakże pogląd, by nie przypisywać „plugawej bolszewickiej bandzie” przesadnych dokonań, a sam ruch będący raczej ucieleśnieniem prymitywizmu i nihilizmu postrzegać nade wszystko przez pryzmat dziejów Rosji⁷¹. Zwłaszcza w pierwszych miesiącach po traktacie brzeskim z marca 1918 r. panowało dość powszechne przekonanie, że bolszewicy są nie tyle panami sytuacji w Rosji, co raczej inkarnacją chaosu, epizodem w długich i ponurych dziejach państwa, które po raz kolejny stanęło na krawędzi rozpadu. W obliczu „rozkładu” imperium zakres władzy „moskiewskich komisarzy ludowych” wielu obserwatorom jawił się jako iluzoryczny⁷².

Jako charakterystyczny przykład tego ostatniego sposobu interpretacji wydarzeń rosyjskich można przywołać artykuł autorstwa Izabeli Moszczeńskiej, opublikowany w maju 1918 r. w „Wiadomościach Polskich”. Znana działaczka społeczna i polityczna wpisywała swoistą „rewolucję nihilizmu”, której patronowali współcześni komuniści, w historyczną tradycję rosyjską. Bolszewizm uważała Moszczeńska za zjawisko dziejowe, które większość współczesnych socjalistów uznaje już teraz za kompromitujące⁷³. W innym ze swoich tekstów autorka wieszczyła, że „maksymalizm Lenina” zostanie zapamiętany, tak jak został zapamiętany w XIX w. jakobinizm, stając się „straszakiem, którym wszelka reakcja posługiwać się będzie skutecznie, celem obrzydzenia ludom reformatorskich prądów”⁷⁴. Z kolei Wacław Sieroszewski w apelu ogłoszonym 12 października 1918 r. przestrzegał przed pokusą pójścia drogą Rosji, tłumacząc, że antykulturalna rewolta, choćby nawet zrozumiała w świetle

⁷⁰ K. Tyszka, *Religijne oblicze komunizmu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2009, 31, s. 328.

⁷¹ S. Cywiński, *Kartki z pamiętnika (1914–1920)*, Wilno 1931, s. 88; „DP” 1918, nr 132, s. 1.

⁷² „KW” 1918, nr 173, s. 5; „NR” 1918, nr 292, s. 2.

⁷³ „WP” 1918, nr 179, s. 2.

⁷⁴ „WP” 1918, nr 196, s. 3.

dziejowych doświadczeń mas ludowych, nie może przynieść ani dobrobytu, ani sprawiedliwości⁷⁵.

W ostatnich miesiącach Wielkiej Wojny byli też jednak na gruncie polskim rzecznicy poglądu, że w listopadzie 1917 r. doszło w Rosji do autentycznej rewolucji, w której zwycięstwo odniósł „lud roboczy”. Poglądy te, rzecz jasna, wyznaczały perspektywę oglądu spraw rosyjskich przede wszystkim w przypadku Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewicy⁷⁶, bynajmniej jednak się do tych środowisk nie ograniczały. Również część niepodległościowych socjalistów podzielała takie opinie, a nawet ci spośród liderów PPS czy Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, którzy pozostawali wobec bolszewików krytyczni, nie byli skłonni sprowadzać genezy „Października” li tylko do zamachu stanu przeprowadzonego przez dobrze zorganizowaną garstkę fanatyków, działających w warunkach próżni politycznej. Znamienne były słowa, których użył otwierający obrady XIV Kongresu PPSD w połowie maja 1918 r. Zygmunt Marek. Według sprawozdania prasowego miał on przywitać „zwycięską rewolucję rosyjską” i powiedzieć: *„Ex oriente lux, ze wschodu przyszło światło”*⁷⁷, co, rzecz jasna, można było odczytać w sensie bardziej ogólnym, niemniej miało swoją wymowę. Z kolei Feliks Perl w szkicu z końca sierpnia 1918 r. zestawiał partię bolszewicką z jakobinami, pisząc: „Bądź co bądź, jeżeli odrzucimy wszystko, co jest nalotem, a nawet brudną plamą chwili, [...] a chociażby i zbrodnie poszczególnych działaczy, w bolszewizmie trzeba uznać rzecz wielką, o ogromnej powszechnodziejowej doniosłości”⁷⁸. Zdaniem czołowego działacza socjalistycznego było wiele racji w tym, że dawne imperium carów to kraj, którego niski poziom rozwoju społecznego i gospodarczego nie stwarza większych szans powodzenia rewolucyjnych przemian, jednak jak stwierdzał Perl: „Każda żywotna partia bierze władzę w ręce wtedy, kiedy rozporządza dostateczną siłą, to znaczy, kiedy ma dostateczne poparcie w masach i kiedy jej sprzyja sytuacja polityczna”⁷⁹.

Socjaliści byli poza wszelkimi wątpliwościami tym polskim środowiskiem politycznym, w obrębie którego między marcem a listopadem

⁷⁵ AAN, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej w Królestwie Polskim, sygn. 52/2, k. 30–31v.

⁷⁶ Nie znaczy to, że zwłaszcza w kręgach PPS-Lewicy brakowało rozterek związanych z praktyką rządów bolszewickich. Cf. A. Friszke, *Państwo czy rewolucja. Polscy komuniści a odbudowanie państwa polskiego 1892–1920*, Warszawa 2020, s. 234–247.

⁷⁷ „N” 1918, nr 113, s. 2.

⁷⁸ „JR” 1918, nr 34, s. 1.

⁷⁹ *Ibidem*.

1918 r. funkcjonowały najbardziej zróżnicowane opinie na temat praktyki rządów leninowskich. Zdarzały się, wprawdzie nieliczne, ale, co warto podkreślić, obecne na łamach czołowych pism ruchu, głosy, które należałoby uznać za apologetyczne. Z pewnością wyraźnie przeważały – przynajmniej w sensie ilościowym – opinie umiarkowanie krytyczne. Poza wszystkim znaczenie miała też dynamika rozwoju wydarzeń. „W roku 1918, w lecie – pisał u schyłku lat dwudziestych Jan Libkind – poglądy socjalistów na komunizm nie były jeszcze tak ostatecznie ustalone jak w dobie obecnej”⁸⁰. Ci sami autorzy, najlepszym przykładem może być tu wspomniany już Perl, weryfikowali – prawie zawsze na niekorzyść bolszewików – swoje wcześniejsze opinie⁸¹.

Apologeci systemu sowieckiego w szeregach polskiego ruchu socjalistycznego – wielu z nich miało za sobą doświadczenie pobytu w Rosji w 1917 r. – w pierwszym rzędzie zwracali uwagę na to, że dopiero „czerwony Październik”, nie zaś rewolucja lutowa, stanowił cezurę definitywnie oddzielającą dawną epokę carskiego ucisku od nowego świata porewolucyjnego⁸². W artykule z czerwca 1918 r. Zygmunt Zaremba pisał, że „społeczno-polityczna skorupa caratu, od wieków dusząca wszelki przejaw życia” została „zdruzgotana na kawałki” dopiero wraz z dojściem do władzy partii leninowskiej, autentycznie dążącej do przebudowy społecznej nie tylko w Rosji, ale w skali całego świata⁸³. W jednym z kolejnych tekstów ten sam autor wspominał o „idealizmie i nowatorstwie” twórców „rewolucji robotniczo-włościańskiej”⁸⁴. Także inni prosowiecko wówczas nastawieni przedstawiciele polskiego socjalizmu wyrażali przekonanie, że Lenin i jego współpracownicy to nie tylko ludzie uczciwi osobiście i szlachetni, ale wręcz „poszukiwacze prawdy” skupieni wyłącznie na realizacji dobra publicznego⁸⁵.

Lewicowi działacze PPS i PPSD bronili bolszewickiej koncepcji dyktatury proletariatu jako wyrazu woli ludu, z aprobatą charakteryzując tworzony rzekomo model „rewolucyjnej sprawiedliwości”⁸⁶. „Szemranie, niezadowolenie słabe jest i nieznaczące” – oceniał Zaremba w połowie lipca 1918 r.⁸⁷ Tadeusz Żarski używał w tym kontekście eufemistyczne-

⁸⁰ W. Kielecki [J. Libkind], *Feliks Perl (Res). Próba życiorysu*, Warszawa 1929, s. 74.

⁸¹ Można tu wskazać np. cykl artykułów F. Perla publikowany na łamach „Jedności Robotniczej” od 25 VIII do 6 X 1918 r.

⁸² „N” 1918, nr 119, s. 4. Vide też: „JR” 1918, nr 30, s. 1–2.

⁸³ „JR” 1918, nr 22, s. 3.

⁸⁴ „JR” 1918, nr 27, s. 2.

⁸⁵ „N” 1918, nr 154, s. 6.

⁸⁶ „JR” 1918, nr 24, s. 2–3, „JR” 1918, nr 25, s. 2–3.

⁸⁷ „JR” 1918, nr 28, s. 4. Vide też: „N” 1918, nr 147, s. 1.

go określenia „surowa bezwzględność”, nie pozostawiając złudzeń, że uważa „zdecydowane działania” wobec „dawnych klas posiadających” za uzasadnione⁸⁸.

Socjaliści tacy jak Zaremba czy Żarski pozytywnie oceniali również działania podejmowane przez bolszewików na polu gospodarczym. Pisano o „wywłaszczeniu wywłaszczycieli”, sugerując, że w państwie rosyjskim podział pracy i jej owoców następuje „zgodnie z interesami szerokich warstw ludności, a nie tej lub owej kieszeni fabrykanta”⁸⁹.

Jak już wspomniano, krytycyzm odnośnie do praktyki bolszewickiej wraz z upływem czasu w polskim obozie socjalistycznym narastał⁹⁰. Główny zarzut sprowadzał się tu do twierdzenia, że to, co środowiska prosowieckie określały mianem siły woli, heroizmu czy głębokiej wiary w powodzenie idei, w rzeczywistości zasługiwało raczej na opinię fanatyzmu i doktrynerstwa. W drugiej połowie września 1918 r. Perl stwierdzał, że „ludowładztwo” w Rosji jest mitem: „W »Sowietach« nie ma dziś przeważnie ani kontroli ani opozycji. Wszystkich niebolszewików usuwa się jako »kontrewolucjonistów«”⁹¹. W tym czasie czołowy działacz PPS podał również w wątpliwość szczerłość haseł międzynarodowego braterstwa i powszechnego pokoju płynących z Moskwy⁹².

Perl, o którym Jan Libkind napisał po latach, że początkowo nie miał on uprzedzeń wobec bolszewików, jednak wraz z upływem czasu „doszedł do wniosków ujemnych”⁹³, wczesną jesienią 1918 r. poddał miazdzącej krytyce dokonania rosyjskich komunistów na polu gospodarki. Podkreślał, że do przekształcenia stosunków gospodarczych nie wystarczy władza polityczna i czynnik represji⁹⁴. Także w wielu innych enuncjacjach socjaliści wyrażali latem i jesienią 1918 r. przekonanie, że cały „dorobek” bolszewików sprowadza się do niszczenia starego porządku, w tym także struktury ekonomicznej państwa, co nie może uchodzić za „credo rządów socjalistycznych”⁹⁵.

Jeśli pominąć część środowisk lewicowych, w ostatnich miesiącach I wojny światowej zgadzano się w obrębie polskich elit politycznych z tezą Ludwika Kulczyckiego, który w kwietniu 1918 r. napisał

⁸⁸ „N” 1918, nr 122, s. 3–4.

⁸⁹ „JR” 1918, nr 27, s. 2; nr 28, s. 4; „N” 1918, nr 121, s. 3.

⁹⁰ Przywoływano też krytyczne wobec bolszewików opinie rosyjskiej niekomunistycznej lewicy. Por.: „Niszczycielski duch w rosyjskiej rewolucji”, „N” 1918, nr 213, s. 1–2.

⁹¹ „JR” 1918, nr 38, s. 2. Vide też: „N” 1918, nr 218, s. 4.

⁹² „JR” 1918, nr 37, s. 1–2.

⁹³ W. Kielecki [J. Libkind], *op. cit.*, s. 74.

⁹⁴ „JR” 1918, nr 39, s. 2–3.

⁹⁵ „Kultura Polski” [dalej: „KP”] 1918, nr 41, s. 624–629. Cf też: „JR” 1918, nr 25, s. 1.

o bolszewizmie, że „dni jego są policzone”⁹⁶. Zmierzch rządów Lenina wydawał się większości obserwatorów o tyle oczywisty, że dostrzegali oni w rosyjskim komunizmie siłę wyłącznie destrukcyjną, której ulotna popularność wynikała m.in. z głoszonych haseł antywojennych. „Społeczeństwo rosyjskie – pisał w drugiej połowie lipca 1918 r. publicysta tygodnika wydawanego przez ludowców z Galicji – ma już dość rządów bolszewickich, które są może jeszcze straszniejsze niż carskie”⁹⁷. Kilka tygodni później autor również związany z ruchem ludowym, w tym przypadku z Królestwa Polskiego, dochodził do identycznego wniosku, pisząc o bolszewikach, że nie mogą oni oczekiwać poparcia społecznego, gdyż „nie liczyli się z głosem narodu”, „wytworzyli na wsi zamęt, mordy, i zabijania właścicieli majątków” i „doprowadzili do niesłychanego głodu”⁹⁸.

Na tle wielu innych podobnie brzmiących opinii na uwagę zasługuje analiza sformułowana jeszcze w maju 1918 r. prawdopodobnie przez Romana Knolla. Jak się wydaje, to właśnie główny wówczas w Departamencie Stanu Gabinetu Rady Regencyjnej znawca problematyki wschodniej przestrzegał przed lekceważeniem ruchu leninowskiego i odmawianiem mu ideowości. „Bolszewizm w Rosji – stwierdzał autor – przenikł tak głęboko w masy, że nawet przy pozornej restauracji caratu, posiadać on będzie olbrzymią siłę”⁹⁹. Towarzyszyła temu ocena, że „rekonstrukcja” państwa rosyjskiego nie będzie raczej możliwa bez „ogromnego nakładu sił” i „obcej pomocy”¹⁰⁰.

Niemający, jak już wspomniano, na gruncie polskim wielu zwolenników pogląd o możliwości przetrwania rządów sowieckich sporadycznie był łączony z sugestią, że stanie się tak, jeśli bolszewicy otworzą się na współpracę z innymi nurtami rosyjskiej lewicy. Wiązano to z przekonaniem, że w Rosji musiałby się dokonać zwrot w kierunku demokratycznym. Takie nadzieje wyrażali niektórzy działacze PPS i PPSD¹⁰¹. Ewentualność ewolucji stosunków społeczno-politycznych w Rosji w kierunku rządów demokratycznej lewicy brało też pod uwagę nieliczne jednak środowisko Ligi Niezawisłości Polski¹⁰². Warto zaznaczyć, że polscy niepodległościowi socjaliści czasem skłonni byli uznać, że winą za głęboki rozłam w obrębie rosyjskiej lewicy należy obarczyć nie tylko bolszewików,

⁹⁶ „WP” 1918, nr 176, s. 1–2.

⁹⁷ „P” 1918, nr 29, s. 10.

⁹⁸ „W” 1918, nr 32, s. 294.

⁹⁹ AAN, ARK, sygn. 1, k. 171.

¹⁰⁰ *Ibidem*, k. 170.

¹⁰¹ Z. Zaremba, *Wspomnienia. Pokolenie przełomu*, Kraków 1983, s. 268, 278.

¹⁰² AAN, ZDU, sygn. 21, s. 1.

ale też ich oponentów ze sfer mienszewickich i eserowskich¹⁰³. Z biegiem czasu – wobec napływających z Rosji informacji o narastającym ze strony władz sowieckich terrorze – nadzieje na porozumienie Lenina z jego socjalistycznymi oponentami słabły¹⁰⁴.

Przekonanie o bliskim upadku rządów bolszewickich skłaniało do refleksji nad możliwymi scenariuszami na przyszłość. Te ostatnie nie wydawały się polskim obserwatorom oczywiste, choć łatwo wychwycić dominujące interpretacje. Część komentatorów skłaniała się ku tezie, której ilustrację stanowić może fragment artykułu zamieszczonego wiosną 1918 r. na łamach krakowskiego miesięcznika „Rok Polski”. Wskazywano tam, że Rosja weszła w stadium „przewlekłego, ostrego przesilenia”, z którego aktualnie „nie widać ratunku”. W konsekwencji prawdopodobne wydawały się kolejne wstrząsy wewnętrzne w tym kraju i brak trwałej, stabilnej władzy w dającej się przewidzieć perspektywie. „Być może, wystąpią w Rosji usiłowania naprawy, po długim błędzeniu i kołowaniu” – pisano¹⁰⁵. Perspektywę „co najmniej paru lat” zanim „anarchia” w Rosji zostanie usunięta, kreślił w kwietniu 1918 r. cytowany już Kulczycki, który dodawał, że „naturalny bieg rzeczy” będzie co prawda sprzyjać obozowi kontrrewolucji, ale ten ostatni jest póki co pozbawiony „jednostki wybitnej, zdolnej do objęcia władzy”¹⁰⁶.

Socjalista, a zarazem piłsudczyk Leon Wasilewski w tekście z maja 1918 r. konstatował, że współcześni są „świadkami procesu rozkładowego, który mało ma sobie równych w historii”. Snując wizję rozpadu Rosji wzdłuż „szwów narodowościowych”, polityk lewicy niepodległościowej pisał: „Anarchia wewnętrzna nie pozwala Rosji nie tylko bronić swych posiadłości, ale nawet energicznie protestować przeciwko ich odbieraniu”. Był też Wasilewski skłonny uznać, że „zapewne szereg lat upłynie, zanim Rosja, odnowiona wewnętrznie, oparta na nowych podstawach, będzie mogła serio myśleć o odzyskaniu bodaj części zaborów”. Nie precyzując, jak wyobraża sobie odbudowę Rosji, autor pisał, że „te narody, z których spadło jarzmo rosyjskie”, winny współpracować ze sobą. „Od tego – stwierdzał Wasilewski – czy uda się im wytworzyć taki wał ochronny samodzielnych organizmów narodowo-państwowych, zależy ich byt odrębny ich stanowisko w świecie cywilizowanym”¹⁰⁷.

¹⁰³ „JR” 1918, nr 12, s. 1–2.

¹⁰⁴ „N” 1918, nr 199, s. 3; „JR” 1918, nr 37, s. 2.

¹⁰⁵ „Rok Polski” 1918, nr 5, s. 332. Vide też: „Sprawa Robotnicza” 1918, nr 2, s. 2–3; „C” 1918, nr 350, s. 1.

¹⁰⁶ L. Kulczycki, *op. cit.*, s. 2.

¹⁰⁷ „KP” 1918, nr 18, s. 275.

Dużej części polskich komentatorów wydarzeń rosyjskich bliska była ocena, że należy się spodziewać kontrrewolucji. Odnotowywano głosy o „silnym i jawnym już w Rosji ruchu za powrotem cara”, sugerując, że w tym właśnie kierunku mogą też pójść plany niemieckie dotyczące Rosji¹⁰⁸. „Anarchia – pisał w lipcu 1918 r. publicysta pisma lewicy niepodległościowej – rozpętała swe siły w Rosji europejskiej, w azjatyckiej za to czuć jakoby załazek organizacyjny, z natury rzeczy kontrrewolucyjny”¹⁰⁹. Powrót cara, ewentualnie ustanowienie wojskowej dyktatury¹¹⁰ albo reżimu o narodowo-konserwatywnym obliczu – te wszystkie warianty w opinii wielu zdawały się odpowiadać rosyjskiej specyfice, a zwłaszcza mentalności tamtejszego społeczeństwa. Charakterystyczna wydaje się w tym kontekście diagnoza, jaką postawił 23 maja 1918 r. w trakcie obrad KNP w Paryżu Wielowieyski. Stwierdził on, że choć daleki jest od „chęci bronięcia carystu” i „nie doradza jego rekonstrukcji”, to zarazem uważa, że „ten, kto zechce zaprowadzić ład w Rosji, kto będzie chciał mieć duchowieństwo i włościąństwo po swojej stronie, będzie musiał zdobyć się na odwagę, by wypowiedzieć to słowo: »car« i działać w jego imieniu”¹¹¹. Jak dodawał Wielowieyski: „Nie będzie to znaczyło ustanowienia absolutnej monarchii, ale naród rosyjski potrzebuje jeszcze, niestety, cara, jak potrzebuje powietrza, którym oddycha”¹¹².

Relatywnie rzadko kreślono na gruncie polskim w ostatnich miesiącach I wojny światowej scenariusze, które można byłoby uznać za optymistyczne z rosyjskiej perspektywy. Jednym z nielicznych autorów rozważających taki wariant przyszłych wydarzeń był cytowany już Koskowski. „Przećminie wojna – przewidywał w tekście pisanym krótko po traktacie brzeskim – przestanie działać trucizna bolszewicka i naród rosyjski ocknie się do życia realnego, weźmie się do ciężkich zadań bieżących, może dopiero wówczas naprawdę zacznie się dźwigać na wyższy poziom kultury i może zbuduje nareszcie państwo czysto narodowe, prawdziwie silne i żywotne”¹¹³. Pogląd, że „80-milionowy naród” złożony w większości z robotników i chłopów na dłuższą metę nie da się ujarzmić i „potrafi upomnieć się o swe prawa”, pojawiał się też w publicystyce socjalistycznej¹¹⁴.

¹⁰⁸ J. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 122. Vide też: „N” 1918, nr 118, s. 1.

¹⁰⁹ „NG” 1918, nr 268, s. 1.

¹¹⁰ Przewrót wojskowy był schematem, który wpisywał się w historyczne doświadczenia rewolucyjnej Francji. Interpretacja ta nie była jednak popularna, chyba głównie z tego względu, że nie dostrzegano odpowiedniego kandydata na rosyjskiego Napoleona.

¹¹¹ AAN, KNP, sygn. 5, k. 54.

¹¹² *Ibidem*.

¹¹³ „KW” 1918, nr 67, s. 2

¹¹⁴ „Do Czynu!” 1918, nr 18, s. 2.

ZAKOŃCZENIE

W listopadzie 1918 r. odrodziło się niepodległe państwo polskie. Po bez mała dwóch stuleciach – zważywszy na status Rzeczypospolitej w epoce saskiej, tym bardziej w czasach stanisławowskich – Polska miała szansę wystąpić wobec Rosji jako odrębny, suwerenny podmiot stosunków międzynarodowych. Stwarzało to nowe okoliczności, w jakich miała się odąd kształtować polska refleksja polityczna dotycząca spraw rosyjskich.

W jednej ze swoich książek Janusz Pajewski napisał: „Po odzyskaniu niepodległości Polacy długo jeszcze utożsamiali Rosję z caratem, a że przez długie lata obserwowali postępujący rozkład caratu, nabrali przekonania o daleko idącym osłabieniu sąsiada. Przekonanie to zaczęło zanikać dopiero w kilka lat po zakończeniu wojny”¹¹⁵. Trudno uznać tę opinię za trafnie oddającą rzeczywisty stan rzeczy. Aspekt, na który zwrócił uwagę wybitny historyk, nie miał decydującego znaczenia chyba nawet bezpośrednio po zamknięciu etapu ponad czteroletnich krwawych zmagani, w atmosferze euforii z odzyskania niepodległości. Strach szybko narastał, nawet jeśli początkowo nie wynikał on wprost z obaw przed Rosją jako państwem czy tym bardziej mocarstwem. II Rzeczpospolita od zarania swych dziejów funkcjonowała bowiem w cieniu komunistycznego zagrożenia, które wobec wydarzeń rozgrywających się w Niemczech oraz w obliczu inspirowanego przez bolszewików ruchu rad delegatów robotniczych w Polsce musiało być przez czynniki oficjalne uznane za niezwykle poważne¹¹⁶.

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Archival sources (Źródła archiwalne)

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

Akta Romana Knolla, sygn. 1.

Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Warszawie, sygn. 26.

Komitet Narodowy Polski w Paryżu, sygn. 5, 7.

Polska Partia Socjalistyczna-Frakcja Rewolucyjna, sygn. 15/III/3.

Stronnictwo Niezawisłości Narodowej w Królestwie Polskim, sygn. 52/2.

Zbiór Druków Ulotnych, sygn. 21, 113.

Printed sources (Źródła drukowane)

Dąbrowski J., *Dziennik 1914–1918*, oprac. J. Zdrada, Kraków 1977.

¹¹⁵ J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej*, wyd. 2, Poznań 2007, s. 29.

¹¹⁶ A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001, s. 190.

- Dillon E.J., *Spotkania, rozmowy i korespondencja z Romanem Dmowskim*, „Glaukopis” 2006, 5–6.
- Dzierzbicki S., *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, Warszawa 1983.
- Glinka W., *Pamiętnik z Wielkiej Wojny*, t. 3, Warszawa [1928].
- Hołówko T., *Przez dwa fronty. Ze wspomnień emisariusza politycznego z 1918 roku. Z Warszawy do Kijowa*, Warszawa 1931.
- Hupka J., *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Niwiska 1936.
- Jaworski W.L., *Diariusz 1914–1918*, wybór i oprac. M. Czajka, Warszawa 1997.
- Karpiński S., *Pamiętnik dziesięciolecia 1915–1924*, Warszawa 1931.
- Memoriał o terytorium państwa polskiego złożony przez R. Dmowskiego prezydentowi Wilsonowi w Waszyngtonie dnia 8 października 1918 roku (tł. z ang.)*, w: R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, wyd. 2, Warszawa 1989.
- Miedziński B., *Moje wspomnienia (dokończenie)*, „Zeszyty Historyczne” 1976, 37.
- Sokolnicki M., *Emisariusz Niepodległej. Wspomnienia z lat 1896–1919*, wybór i oprac. A. Dębska, Warszawa 2019.
- Sprawozdanie stenograficzne z 2. posiedzenia Rady Stanu Królestwa Polskiego z dnia 26 czerwca 1918 r.*
- Witos W., *Moje wspomnienia*, cz. I, oprac. E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1988.
- Woyńłowicz E., *Wspomnienia 1847–1928*, cz. 1, oprac. J. Iwaszkiewicz, Wilno 1931.
- Zaremba Z., *Wspomnienia. Pokolenie przełomu*, Kraków 1983.

Press (Prasa)

- „Czas” 1918.
- „Do Czynu!” 1918.
- „Dziennik Poznański” 1918.
- „Jedność Robotnicza” 1918.
- „Kultura Polski” 1918.
- „Kurier Warszawski” 1918.
- „Naprzód” 1918.
- „Nowa Reforma” 1918.
- „Piaś” 1918.
- „Robotnik” 1918.
- „Rok Polski” 1918.
- „Rząd i Wojsko” 1918.
- „Sprawa Robotnicza” 1918.
- „Wiadomości Polityczne” 1918.
- „Wiadomości Polskie” 1918.
- „Wyzwolenie” 1918.
- „Zjednoczenie Narodowe” 1918.
- „Zorza” 1918.

Studies (Opracowania)

- Bartoszewicz H., *Kierunek wschodni aktywności dyplomatycznej Rady Regencyjnej*, „Dzieje Najnowsze” 2018, 50, 1.
- Bazyłow L., Wieczorkiewicz P., *Historia Rosji*, wyd. 4, Wrocław–Warszawa 2005.
- Friszke A., *Państwo czy rewolucja. Polscy komuniści a odbudowanie państwa polskiego 1892–1920*, Warszawa 2020.

- Juzwenko A., *Próby ustalenia polityki Polski wobec Rosji na przełomie 1918 i 1919 roku*, „Przegląd Historyczny” 1973, 64, 2.
- Lewandowski J., *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier 1914–1918*, Warszawa–Łódź 1986.
- [Libkind J.], Kielecki W., *Feliks Perl (Res). Próba życiorysu*, Warszawa 1929.
- Majewski P., *Bolszewicy w oczach Polaków 1917–1920*, „Przegląd Wschodni” 1999, 4.
- Nałęcz D., *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*, Warszawa 1994.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001.
- Pajewski J., *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej*, wyd. 2, Poznań 2007.
- Szpoper D., *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904–1939*, Gdańsk 1999.
- Tyszka K., *Religijne oblicze komunizmu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2009, 31.

NOTA O AUTORZE

Grzegorz Zackiewicz – doktor habilitowany, pracownik Wydziału Historii Uniwersytetu w Białymstoku. Zajmuje się historią polityczną i historią idei I połowy XX w. Autor kilkudziesięciu publikacji naukowych, w tym książek: *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918–1939* (Kraków 2004); *Syndykalizm w polskiej refleksji i rzeczywistości politycznej I połowy XX wieku* (Kraków 2013); *W krainie zesań. Losy Polaków na Syberii do 1914 roku* (Białystok 2019); *Między władzą a społeczeństwem. Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych 1937–1939* (Białystok 2021).

ABOUT THE AUTHOR

Grzegorz Zackiewicz – PhD with habilitation, employee of the Faculty of History at the University of Białystok. He is engaged in the political history and history of ideas of the first half of the 20th century. Author of several dozen scientific publications, including books: *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918–1939* (Kraków 2004); *Syndykalizm w polskiej refleksji i rzeczywistości politycznej I połowy XX wieku* (Kraków 2013); *W krainie zesań. Losy Polaków na Syberii do 1914 roku* (Białystok 2019); *Między władzą a społeczeństwem. Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych 1937–1939* (Białystok 2021).